

FAD

GENDER
STUDIES

Szanowni Państwo,

studia podyplomowe z zakresu gender wychodzą naprzeciw realnym i palącym problemom związanym z płcią kulturową i społeczną. Ponieważ jednak jest to na polskim gruncie względnie nowy projekt akademicki, toteż i on sam stał się przedmiotem kontrowersji. Aby zidentyfikować największe zastrzeżenia przeciwko tym studiom, zwróciliśmy się do studentów, absolwentów szkół wyższych, nauczycieli akademickich, a także pracowników instytucji publicznych, do których studia gender są w głównej mierze adresowane.

Badanie to pozwoliło nam przygotować pro-genderowe FAQ (Frequently Asked Questions): zestaw najczęściej pojawiających się pytań i wątpliwości dotyczących studiów gender wraz z odpowiedziami. Mamy nadzieję, że wydatnie przyczynią się one do rozwiania wielu niejasności. Ewentualnie pytania dodatkowe prosimy kierować pod adres: aldewicz@umk.pl

A korzystając z okazji – gorąco zachęcamy do podjęcia podyplomowych studiów gender na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. (Termin składania dokumentów: 30 września 2012)

Autorzy projektu FAQ-Gender-Toruń

GENDER
STUDIES

www.studiagender.umk.pl

Studia gender całkowicie rozmiijają się z obecną sytuacją na rynku pracy.

Studia genderowe dzielą zasadniczy problem z ogółem studiów humanistycznych – czyli niepraktyczność. Natomiast cechą podyplomówek zasadniczo jest „hiperpaktyczność”.

Od kilku lat zajmujemy się promocją kierunków oferowanych przez Instytut Filozofii, w którym korzystamy z danych różnych agencji zajmujących się rynkiem pracy w Polsce. Znalezienie pracy po wyższych studiach jest w Polsce niezmiennie trudne, szczególnie tuż po ich zakończeniu. Powszechnie dominuje przekonanie, wspierane przez media (zbieramy od dłuższego czasu przykłady), że w najgorszej sytuacji są humaniści, a takie studia jak na przykład prawo, ekonomia czy marketing dają dużo większe możliwości znalezienia pracy (w tym pracy dobrze płatnej). Przekonanie powyższe jest nieprawdziwe. Poza wybranymi kierunkami studiów technicznych czy zawodami rzemieślniczymi (takimi jak spawacz, tokarz itp.) żadne studia wyższe nie gwarantują pracy w dzisiejszym zmieniającym się świecie. Z badań, z których korzystamy, wynika, że pracodawcy poszukują pracowników z rozbudowanymi tzw. umiejętnościami miękkimi (takimi jak: umiejętność zbierania, analizowania, syntetyzowania danych czy tekstów; redukcji złożoności; łatwego komunikowania się; kreatywność, niezależne myślenie etc.), wiemy także, że absolwenci kierunków oferowanych przez Instytut Filozofii UMK nie są bezrobotni, choć wykonują całe mnóstwo rozmaitych zawodów. Studia genderowe mają wzbogacić umiejętności miękkie, o których mowa, tym samym przyczyniając się do wzrostu określonych kompetencji, a także wrażliwości na dyskryminację; nie dają osobnego zawodu, nie taki jednak jest ich cel.

Problematyka gender jest wytworem kultury zachodnioeuropejskiej, przez co nie wychodzi naprzeciw najważniejszym problemom naszego kraju.

Zgadza się, że problematyka gender czy perspektywa feministyczna nie mają charakteru uniwersalnego i nie dają się zastosować w każdej sytuacji kulturowej, politycznej czy ekonomicznej. Zajmowanie się powyższymi tematami w Polsce ma służyć temu, by przemyśleć tę perspektywę w kontekście polskich warunków, w których sprawy ekonomiczne, socjalne czy związane z przemocą rodzinną są dużo ważniejsze niż roztrząsanie kwestii podmiotowości kobiecej na przykład w filozofii. Niemniej jednak dyskryminacja kobiet w Polsce, także ta dotkliwa w wymiarze ekonomicznym, ma miejsce, zatem konieczne wydaje się przemyślenie możliwości jej niwelowania. Żeby to zrobić, trzeba rozpoznać jej źródła, także na poziomie powszechnych i zdroworozsądkowych przekonań. Dodać należy, że podejmowanie filozoficznej problematyki genderowej w myśli zachodniej służy przede wszystkim rozwiązywaniu problemów polityki równościowej, co dało się szczególnie zauważyć w nurcie tak zwanego feminizmu wielokulturowego, który upominał się o prawa kobiet innych niż białe i bogate anglosaskie mieszkanki przedmieść.

W ofercie studiów zadbałszy o to, by część zajęć poświęcona była kulturze popularnej i mediom, bo te w sposób dość uniwersalny (i w Polsce, i na Zachodzie) podtrzymują pewne stereotypy na temat kobiet i mężczyzn, kształtując nasze poglądy (czy chcemy tego, czy nie). Włączyliśmy zajęcia z prawa (w tym – stanu prawa europejskiego i polskiego) regulującego kwestie równości. Nie zrezygnowaliśmy całkowicie z teoretycznych zajęć na temat feminizmu, ponieważ w Polsce nie istnieje rzetelna recepcja tego nurtu, a uważamy, że niezależnie od naszych poglądów na temat gender, zanim skrytykuje się poruszaną tematykę, trzeba ją poznać, choćby w głównym zarysie.

„Perspektywa gender” to nie perspektywa badawcza, tylko ideologia.

Te studia to coś pomiędzy kursem karate a snuciem filozoficznych refleksji nad odwiecznym problemem tego świata. Brakuje tu prawdziwej nauki.

Termin „ideologia” jest pojęciem filozoficznym i politologicznym, o którego znaczenie od dłuższego czasu, a przynajmniej od perspektywy teoretycznej wprowadzonej do myśli filozoficznej przez Karola Marksa, toczy się nieustanny spór. Zakładamy, że w powyższej tezie chodzi o zdroworozsądkowe znaczenie tego terminu, w którym ideologia to tyle, co brak obiektywności, naukowego podejścia, z góry przyjmowane normatywne poglądy, wartościowanie. Nurt filozoficzny feminizmu, z całą swoją tradycją „perspektywy gender”, wywodzi się z pewnością z ruchu emancypacyjnego, który miał i ma na celu zmniejszenie dyskryminacji ze względu na płeć i wywalczenie praw dla kobiet. W tym znaczeniu feminizm jest perspektywą związaną z określonymi wartościami, czego się w nim od samego początku nie ukrywało. Jego cele także nie są czysto teoretyczne, ale praktyczne. Niemniej jednak poza skrajnymi nurtami, w których mówi się o nienawiści do mężczyzn i wszystkiego, co męskie, badacze i badaczki feministyczne badają kobiecość i męskość w perspektywie filozoficznej, psychologicznej, społecznej, kulturowej, badają relacjami między płciami, powstawanie stereotypów, by znaleźć sposoby na niwelowanie nierówności. Upraszczając: feminizm jest perspektywą badawczą, bada się w nim bowiem męskość jako pewien konstrukt społeczno-kulturowy, a patriarchy jako pewien abstrakcyjny system, który skutkuje pewnymi praktykami.

Niektórzy z nas osobiście wysoko cenią sobie te nurty feministycznej perspektywy w filozofii, w których pokazuje się, że nie da się utrzymać stanowiska obiektywistycznego, w którym nie kierujemy się żadnymi wartościami, nie dookreślamy normatywnie celów, tego, co dla nas jako badacza czy badaczki ważne. Istotne jest, żeby je ujawnić i starać się przekonywać, dlaczego są one ważne. Zajmujemy się feministyczną filozofią nauki oraz ideą obiektywności nauki, a także sposobami jej rozumienia, i co ważniejsze, realizowania w praktyce. Nauka, podobnie jak każda inna sfera działalności człowieka, nie jest immunizowana na wpływy, interesy, światopoglądy, komercjalizację itd. W związku z tym należałoby dookreślić, czym jest owa „nauka prawdziwa” i czy faktycznie jest tak, że feminizm nie może się w nią wpisywać. Ponadto jaki feminizm? Jak jego nurt? Wszystkie te problemy podejmujemy na naszych zajęciach.

Badania genderowe można utożsamić z badaniami prowadzonymi przez środowiska LGTB.

Nie można tych badań utożsamiać, choć perspektywa feministyczna i badania dotyczące wykluczenia i dyskryminacji rozwijane przez środowiska LGTB w określonych przypadkach (u pewnych badaczy, w niektórych nurtach) się zazębiają. Dotyczy to przede wszystkim rozważań feministycznych na temat przyjmowanych kulturowo założeń, że każdy jest heteroseksualny (przymusowa heteroseksualność) oraz dyskryminacji ze względu na inność (kobieta jako inny, lesbijka jako inny, gej jako inny etc.). W zróżnicowanych badaniach feministycznych (to zróżnicowanie chcemy na proponowanych studiach pokazać) istnieją liczne nurty, dla których orientacja seksualna nie jest istotnym tematem rozważań, i niejako z góry i celowo się jej nie podejmuje. Istnieje rzecz jasna nurt feministyczny tak zwany lesbijski, ale nie jest ani jedyny, ani dominujący, reprezentuje raczej jeden ze sposobów myślenia o kobiecości. Powinniśmy dodać, że istnieje konserwatywny nurt w feminizmie silnie związany z tradycyjnym modelem

rodziny, który jawnie krytykuje określone idee związane z ruchem LGTB. Podsumowując: badania genderowe i badania środowisk LGTB łączy tematyka dyskryminacji związanej z seksualnością, ale są to odrębne nurty badawcze i odrębne ruchy społeczne.

W Informacjach Ogólnych na stronie www studiów gender napisano:

Adresatami studiów są pracownicy socjalni, działacze instytucji pozarządowych, fundacji i stowarzyszeń, nauczyciele, psychologowie, pedagodzy, pracownicy szkół wyższych, medioznawcy i kulturoznawcy, pracownicy reklamy, agencji rządowych i instytucji samorządowych, animatorzy kultury, dziennikarze, pracownicy centrów i domów kultury oraz studenci studiów uzupełniających dowolnego kierunku każdej uczelni wyższej. Uogólniając, adresatami studiów są wszyscy ci, którzy propagują oraz uprawiają politykę równościową (zarówno skali lokalnej: samorządowej, jak i narodowej czy globalnej), którzy w swojej codziennej działalności (kulturowej, edukacyjnej, politycznej, humanitarnej etc.) chcą realizować podstawowy wymóg współczesnej demokracji europejskiej, jakim jest równouprawnienie i walka z dyskryminacją, w szczególności z dyskryminacją płciową.

Natomiast w samym Programie tych studiów:

Studia przeznaczone są dla pracowników instytucji publicznych borykających się z problemem dyskryminacji oraz negatywnymi efektami stereotypizacji płciowej.

Wskutek tego krąg adresatów wydaje się albo zbyt rozległy i niekonkretny, albo – adresowany ściśle do pewnej grupy pracowników instytucji publicznych, co powinno zostać lepiej sprecyzowane w nazwie studiów.

Studia gender to studia dla wszystkich i dla nikogo.

Stwarzając te studia, myśleliśmy o szerokim odbiorcy, o każdym, kogo osobiście lub w najbliższym otoczeniu może dotyczyć dyskryminacja ze względu na płeć. Nie wiąże się to z żadnym konkretnym zawodem czy wykonywanymi czynnościami. Dyskryminacja może mieć miejsce na sali wykładowej, w sądzie, w szkole, kiedy pracujemy w sklepie, fabryce, w szpitalu, na poczcie, w urzędzie etc. Wyróżniliśmy pracowników instytucji publicznych czy ngo'sów, ponieważ to oni mogą mieć bezpośredni wpływ na kształtowanie polityki równościowej, na wprowadzanie zmian, na reagowanie na dyskryminację. Wrażliwość na dyskryminację i znajomość sposobów jej niwelowania należą do umiejętności miękkich, które można nabyć, podejmując te studia.

W roku ubiegłym opłata wynosiła 1 700 zł za semestr, w tym roku – 1 000 zł za oba. Czy ta obniżka wiąże się ze zubożeniem oferty?

W ubiegłym roku studia nie zostały uruchomione z powodu braku chętnych, mimo dużego zainteresowania, z jakim się spotkały. Głównym powodem było to, że studia były relatywnie drogie i nie było na nie stać wielu, szczególnie młodych ludzi. Postanowiliśmy obniżyć koszty studiów, nie obniżając ich jakości i starając się, by oferta zajęć pozostała równie atrakcyjna. Udało się to zrobić dzięki temu, że zrezygnowaliśmy z wykładów gościnnych (niezwykle ciekawych, ale kosztownych ze względu na koszty dojazdu i pobytu wykładowców), zmniejszyliśmy liczbę godzin (z 257 do 184) oraz obniżyliśmy stawkę dla wykładowców. Ci ostatni zgodzili się na to, ponieważ są entuzjastami tematyki, którą się zajmują, i zaproponowali nam zajęcia, ponadto zależy im na tym, by tego rodzaju studia na UMK zostały uruchomione. Warto dodać, że zmniejszenie ilości godzin podyktowane było także tym, by skumulować ilość zjazdów do około 12 i zaplanować je raz na trzy tygodnie, co jest ważne dla tych, którzy pracują zawodowo, mają rodziny i dojeżdżają na studia.

Jakie są w Polsce możliwości sfinansowania tych studiów podyplomowych przez miejsca pracy? Czy rządzą tym określone przepisy, czy też może to zależeć od subiektywnej oceny pracodawcy?

Studia podyplomowe z zakresu gender podlegają tym samym regulacjom, co każde inne studia zapewniające pracownikom możliwości doszkalania się, podejrzewam zatem, że w polskiej rzeczywistości możliwość ich dofinansowania zależy od decyzji konkretnego pracodawcy. Warto jednak się o takie dofinansowanie starać szczególnie w przypadku instytucji publicznych.

Studia te to kolejna próba rozwiązywania problemów równościowych poprzez oświecanie wąskich kręgów wykształconych.

Jak każde studia, które proponujemy na uniwersytecie, są one próbą oświecania, kształcenia w określonej tematyce. Praktyka ostatnich lat pokazała, że kręgi tych, którzy się temu poddają, stają się coraz szersze. Feminizm jako nurt nie tylko teoretyczny, ale także społeczno-kulturowy, emancypacyjny, jest znakomitym przykładem podejmowania próby zaprzęgnięcia zdobywcy teoretycznych Akademii do rozwiązywania praktycznych problemów poza nią. Czasami się to nie udaje, ale na zajęciach będziemy pokazywać rozliczne przykłady tego, w jaki sposób stosowano teoretyczne rozstrzygnięcia w praktyce (w praktyce naukowej, w mediach, w relacjach między pracodawcą a pracownikami etc.).

Głęboko wierzymy w to, że poza tym, że kształcenie powiększa nasze kompetencje, które mogą się przydać na rynku pracy, służy ono także (a dla niektórych przede wszystkim) rozwijaniu naszej własnej wrażliwości, zmianie naszych poglądów, sposobu życia, relacji z innymi, w tym z najbliższymi. Zdajemy sobie sprawę, że brzmi to bardzo naiwnie, o ile nie patetycznie, ale dzięki feminizmowi niektórzy z nas zmienili swoje nastawienie do kobiet, zaczęli traktować je w odmienny sposób, lepszy i sprawiedliwszy. Wymiar etyczny jest jednym z ważniejszych całej problematyki feministycznej i genderowej.

Studia gender to ciekawe studia dla osób bogatych, dysponujących wolnym czasem na poszerzanie swoich horyzontów.

W dużej mierze tak jest. Nie da się poszerzać swoich horyzontów, czytając książki i słuchając wykładów, kiedy nie są zaspokojone nasze podstawowe potrzeby. Uważamy jednak, że lepiej, by człowiek bogaty uwrażliwił się na niesprawiedliwość, która dotyka innych, i próbował ją niwelować, niż szukał sposobów, by stać się jeszcze bogatszym. Lepiej, by sensem życia osoby bogatej stała się działalność społeczna na rzecz innych, wykluczonych, skrzywdzonych, nieznanających swoich praw, niż odgradzanie się od nich wysokim płotem (co często w Polsce ma miejsce). Mamy także nadzieję, że nie trzeba być aż tak bardzo bogatym, by podjąć studia z zakresu gender. Dodajmy jeszcze, że w latach 70-tych XX wieku w USA tradycja feministyczna została oskarżona o to, że reprezentuje interesy młodych, bogatych, białych kobiet, które mają mnóstwo czasu. Od tego czasu teorie feministyczne są bardzo wrażliwe na to, by ich perspektywa nie była wykluczająca, by uwzględniała sytuację ekonomiczną i kulturową danego miejsca i czasu.

Nastawienie politycznych decydentów w kraju do kwestii genderowych jest zbyt nieprzychylnie, aby idee równościowe mogły się realizować, bo podyplomówkę gender najpierw musieliby ukończyć politycy.

Moglibyśmy tylko się z tym zgodzić. Sfera polityczna w Polsce, nad czym ubolewamy, stała się w znacznej mierze przestrzenią realizowania własnych interesów, a nie miejscem, w którym można naprawiać świat, działając społecznie. Feminizm jako nurt emancypacyjny poszukuje nowych, także pozainstytucjonalnych sposobów uprawiania polityki, która jest niezbędna do niwelowania dyskryminacji.

Kto lub co obiektywnie weryfikuje wykładowców studiów gender w zakresie ich kompetencji właśnie na tym polu?

Podobnie jak w przypadku wykładowców na każdym innym kierunku studiów uniwersyteckich, kompetencje określa wykształcenie oraz prowadzone badania naukowe, których efektem są książki oraz artykuły w punktowanych czasopismach.

Czy są potrzebne kolejne studia gender, skoro takie już istnieją w Polsce (Warszawa, Łódź, Poznań...), a krąg zainteresowanych jest niewielki?

Grupa osób zajmujących się problematyką feministyczną i genderową w ramach swoich własnych zainteresowań (w filozofii, socjologii, prawie, historii sztuki, badaniach kulturowych itd.) jest na UMK w Toruniu liczna, stąd też pomysł, by wykorzystać ich wiedzę i umiejętności. Ponadto UMK jako znaczący uniwersytet otwiera kierunki i programy badawcze zgodnie z zainteresowaniami i problematyką ważną dla współczesnego świata. Krąg ludzi zainteresowanych tematyką jest wystarczająco duży. Czy będą oni także zainteresowani studiowaniem w Toruniu, zobaczymy po rekrutacji pod koniec września 2012.

Co wymiennie pożytecznego przyniosły podobne studia na Zachodzie?

Jak realnie może przełożyć się ukończenie studiów gender na rozwiązanie problemów równościowych? Czy to nie jest studiowanie utopii albo poprzestanie na uświadamianiu ludziom tych problemów?

W wymiarze personalnym studiującym osobom przyniosły zmianę poglądów, sposobów życia, charakteru relacji z innymi – czego można się dowiedzieć z wielu relacji badaczy i badaczek feministycznych (o których będzie także mowa na zajęciach proponowanych na studiach). W wymiarze instytucjonalnym – ogromną ilość działań systemowych, których nie sposób wszystkich tutaj wymienić (znowu odsyłamy do zajęć). Powołamy się na kilka.

* Perspektywa genderowa, a raczej jej skutek, czyli pewna wrażliwość genderowa, zmieniły problematykę prowadzonych badań w rozmaitych dziedzinach: od filozofii, socjologii, psychologii po ekonomię. Dobrym przykładem jest socjologia. Do lat 70-tych XX wieku tylko określone fenomeny życia poddawane były badaniu, jako istotne z punktu widzenia funkcjonowania tego, co społeczne, takie jak: praca, produkcja, system klasowy, religia. Feminizm upomniał się o uznanie sfery związanej z kobietami (tego, co prywatne, życia i doświadczenia kobiet) za ważny przedmiot badań, bez podjęcia którego opis świata będzie niepełny. Podobną ewolucję przeszła ekonomia, w której dzisiaj prace domowe uznaje się za istotny czynnik kształtujący relacje ekonomiczne w świecie.

* Badania feministyczne przyczyniły się do rozpoznania ważności sfery prywatnej, macierzyństwa, opieki nad dziećmi oraz starszymi i chorymi dla funkcjonowania całego społeczeństwa, w tym sfery publicznej. Doprowadziło to wiele krajów (dobrym przykładem są państwa skandynawskie) do systemowego kształtowania polityki prorodzinnej poprzez urlopy ojcowskie, ulgi dla rodziców, przejęcie przez państwo opieki nad małymi dziećmi, udogodnienia w zatrudnianiu kobiet posiadających dzieci, prowadzenie polityki afirmatywnej w znoszeniu dyskryminacji ze względu na płeć w miejscu pracy.

* Dobrym przykładem przeniesienia utopijnego myślenia w sferę praktycznych, nieutopio-nych działań, jest zachodnioeuropejska walka z przemocą domową i seksistowskimi zachowaniami w miejscach pracy. Klepnięcie w pupę sekretarki przez jej szefa czy chwalenie się biciem własnej żony mają dzisiaj zupełnie odmienną recepcję społeczną niż 20 lat temu, mimo tego, że istnieją środowiska, w których są one tolerowane. Dotyczy to także Polski. W dużej mierze do wprowadzenia systemowych i prawnych rozwiązań przyczyniły się feministyczne badania dotyczące podmiotowości kobiet oraz ich równości wobec mężczyzn.

Studiowanie gender to studiowanie feminizmu.

Jak mają się studia gender do feminizmu?

Przeszło jedna trzecia przedmiotów w programie tych studiów to przedmioty z nazwy wybitnie feministyczne: „Filozofia polityki wobec problemu emancypacji”, „Feministyczne studia kulturowe”, „'Gender' a patriarchy”, „Kobieca filozofia. Feministyczne poszukiwania specyfiki kobiecego myślenia”, „Uniwersalne i europejskie standardy ochrony praw kobiet”, „Ruchy kobiece i feminizm w Polsce”. Już to, chcąc nie chcąc, wydaje się zawęzać problematykę gender do feminizmu. Ogólny opis tych studiów jest bardziej obiecujący.

Kategoria „gender” jest kategorią feministyczną wprowadzoną w amerykańską myśl feministyczną dzięki zaadoptowaniu rozważań nad pojęciem *genre* z książki Simone de Beauvoir „Druga płeć”. Wprowadzono ją, by odseparować od siebie płeć biologiczną (*sex*) od płci społeczno-kulturowej (*gender*). O tej pierwszej zakładano, że jest niezmienna, o tej drugiej – że jest stwarzana w procesie socjalizacji i może ulegać zmianie. Gender dawała zatem sposobność dyskusji nad właściwościami przypisywanymi stereotypowo obu płciom, dając nadzieję na emancypację. Feminizm to z grubsza rzecz biorąc nurt zajmujący się dyskryminacją kobiet ze względu na ich płeć najczęściej rozumianą właśnie jako gender. Tradycyjnie kojarzy się go jako badania nad kobiecością (czasami wydzielanymi w osobne *women's studies*), a studia genderowe zgodnie z ich tradycją są traktowane szerzej, w ich zakres wchodzi bowiem także badania męskości (także traktowanej jako gender), relacji między płciami etc. W poszczególnych tradycjach narodowych czy językowych, a także u poszczególnych badaczy relacje między gender a feminizmem mogą zatem kształtować się rozmaicie.

Czym te studia podyplomowe zachęcają mężczyzn do ich podjęcia?

To studia dla kobiet. Potencjalni studenci płci męskiej musieliby czuć się jako przedstawiciele pewnej obwinianej grupy, rzekomo odpowiedzialnej za dotychczasowe zło.

Feminizm czy problematyka genderowa stereotypowo, aczkolwiek nietrafnie, wiązane są z kobietami, kobiecością. Ma to swoje uzasadnienie w tradycji feminizmu, którą zapoczątkowała walka kobiet o prawo wyborcze (w I fali feminizmu) oraz tym, że do tej pory mają one

wymiar emancypacyjny. We współczesnym feminizmie podkreśla się, że niwelowanie stereotypów dotyczących kobiet i dyskryminacji ze względu na płeć dotyczy także mężczyzn i krzywdzących stereotypów na ich temat. System patriarchalny narzuca funkcje i formy życia kobietom, ale także mężczyznom. Definiuje zarówno to, co kobiece, jak i to, co męskie, które zawsze traktowane były komplementarnie. Zatem problematyka genderowa dotyczy także mężczyzn i tego, co męskie. W feminizmie, który jest nam bliski, pokazuje się, że zmiany społeczno-kulturowe, jakie proponuje i uzasadnia feminizm, mają służyć zarówno kobietom jak i mężczyznom. Zatem są to studia NIE TYLKO dla kobiet.

Trzeba także podkreślić, że badając i krytykując system patriarchalny, badacze i badaczki feministyczne analizują pewien konstrukt, system, instytucję, a nie poszczególne jednostki, które go realizują. W sensie osobowym zarówno mężczyźni, jak i kobiety mogą powielać i stabilizować system patriarchalny. Nikogo się tu nie oskarża, raczej przedstawia nas wszystkich jako ofiary funkcjonowania niesprawiedliwego systemu.

Studia gender adresowane są wyłącznie do osób niewierzących.

Zupełnie się z tym nie zgadzamy i nie rozumiemy, dlaczego miałyby tak być? Dzięki tradycji feministycznej rozwinęła się niezwykle ciekawa, twórcza i odkrywczą teologia feministyczna, w której bada się relacje między takimi kategoriami jak Bóg, męskość, kobiecość, sacrum, profanum etc. Proponuje określone sposoby rozumienia boskości, pokazuje zapomnianą rolę kobiet w rozwoju poszczególnych religii (mamy w Polsce niezwykle ciekawą badaczkę tej problematyki, Elżbietę Adamiak). Istnieje także w feminizmie nurt tak zwanego nowego feminizmu, podkreślającego tradycyjnie rozumianą rodziną i związane z nią wartości.

Studiowanie gender niestety musi iść w parze z określonymi poglądami politycznymi, przez co oferta ta ignoruje bardziej zróżnicowany krąg.

Jeśli studiując gender studiujemy określone nurty feministyczne, to są one NIEZWYKLE zróżnicowane i znajdziemy wśród nich poglądy polityczne od konserwatywnych poprzez socjalistyczne, liberalne aż po libertyńskie, ale także komunitarystyczne czy alterglobalistyczne. Zgoda co do tego, że istnieje dyskryminacja ze względu na płeć i że kobiety są dyskryminowane, skutkuje wielością poglądów co do tego, co jest przyczyną tej dyskryminacji, w jaki sposób należałoby ją niwelować i co zasadniczo należałoby uznać za przejaw dyskryminacji. Twierdzenie zawarte w powyższym pytaniu pokazuje, jak niepełna i w dużej mierze krzywdząca jest recepcja myśli feministycznej w Polsce. Uruchamiając studia genderowe, chcielibyśmy to zmienić.

Czy nie byłoby skuteczniej wdrażać zajęcia z zakresu gender na różnych kierunkach licencjackich i magisterskich – a nawet w szkołach średnich – niż tworzyć z tego oddzielny kierunek?

Studia gender lepiej sprawdziłyby się jako specjalizacja na jakimś kierunku studiów, a nie jako studia podyplomowe.

Uruchomienie podyplomowych studiów z zakresu gender na UMK jest pierwszą próbą instytucjonalizacji tej problematyki w Toruniu. Z powodów formalnych oraz administracyjnych studia podyplomowe są łatwiejsze do stworzenia niż specjalizacja bądź osobny kierunek, które podlegają niezwykle złożonemu i długotrwałemu biurokratycznemu procederowi ministerialnego zatwierdzenia. Zgadzamy się jednak, że najlepsza formuła to specjalizacja bądź studia

licencjackie – z możliwością większej ilości zajęć, z możliwością bezpłatnego studiowania oraz korzystania z wszystkich zalet studiowania dziennego. Nie ma jednakże w tej chwili takich możliwości na UMK.

O ile studia genderowe mogą wydać się przekonujące jako studia poznawcze, o tyle ich wymiar praktyczny powinien zostać bardziej osadzony w problematyce lokalnych patologii, wymiarze prowincji, kwestiach pomocowych, realiach finansowych...

Zgadzamy się całkowicie. Politykę, w tym politykę równościową, powinno się realizować lokalnie. Mamy nadzieję, że adresaci tych studiów dzięki warsztatom oraz zajęciom praktycznym będą mogli zastosować swoją wiedzę do znalezienia konkretnych rozwiązań problemów w ich otoczeniu, pracy, instytucji etc.

„Polityka i poetyka wykluczenia”, „Płeć w sztuce”, „Filozofia polityki wobec problemu emancypacji”, „Kobieca filozofia”, „Cieleśność w sztuce współczesnej” – piękne tytuły sugerujące przedmioty dla lekkoduchów, z dala od praktyczności właściwej podyplomówkom.

Nieustanne powoływanie się na praktyczny wymiar studiowania czy uczenia się – nawet wtedy, kiedy wynika to ze słusznego niepokoju o codzienność – staje się ostatnio na tyle powszechne, co zupełnie niekonkluzywne. Co oznacza praktyczność w powyższym twierdzeniu? Gwarancję znalezienia dobrej i płatnej pracy? Podwyższenie naszych mierzalnych kwalifikacji, które można w pracy wykorzystać? Poszerzenie naszych horyzontów poznawczych, co pozwoli nam na skuteczniejsze rozwiązywanie problemów czy znajdowanie potrzebnych nam danych? Zmianę sposobu myślenia, która umożliwi nam podjęcie decyzji o zmianach życiowych w wymiarze osobistym? Ukończenie określonego kierunku studiów w nieustannie zmieniającym się świecie (w tym zmieniającym się rynku pracy) jest tylko jednym z elementów osiągnięcia sukcesu zawodowego czy zwyczajnego znalezienia pracy. Pozostałe to z pewnością predyspozycje osobowe, splot okoliczności, nasza historia życiowa i składające się na nią doświadczenia. Studia genderowe mimo swojego badawczego charakteru, często abstrakcyjnego i ogólnego, dotyczą także naszej sfery osobistej, wszyscy bowiem własną tożsamość wiążemy z płciowością. Przyczyniają się zatem nie tylko do zwiększenia naszej wrażliwości na problemy wykluczenia i dyskryminacji, do zwiększenia naszych kompetencji w możliwościach ich ewentualnego niwelowania, ale także sprawiają, że predefiniujemy priorytety naszej własnej drogi życiowej. W tym sensie są jak najbardziej praktyczne, choć nie dają gwarancji pracy.

Gdyby stworzyć listę najbardziej palących i naglących problemów ludzkości, to na której pozycji i po czym należy umieścić problemy z zakresu gender?

Problemy z zakresu gender to problemy dotyczące dyskryminacji ze względu na płeć, także te dotyczące wykluczenia ekonomicznego. Najbardziej palącym problemem ludzkości jest bieda, a ta dotyczy najbardziej kobiet i dzieci. Według danych ONZ kobiety stanowią połowę ludzkości, wykonują $\frac{2}{3}$ godzin pracy wykonywanych na świecie, zarabiając 10% całego światowego dochodu i posiadając mniej niż 1% światowej własności. Żeby zlikwidować taką niesprawiedliwość, trzeba znać mechanizmy jej powstawania, tradycję kulturową, religijną, sposoby tworzenia stereotypów, tryby socjalizacji etc. Ten namysł teoretyczny, stosownie sprofilowany, jest niezbędny, by rozwiązywać problemy praktyczne, przy założeniu, że rozważania teoretyczne nie służą tylko samym analizom.

Płeć i związana z nią dyskryminacja są zmienną uwikłaną w sieci szerszych zależności. Nie występuje pojedynczo i jej powiązania są różne w zależności od kraju, tradycji, usytuowania w świecie. Czym innym jest problem kobiet w Skandynawii, w Polsce, czarnych kobiet w USA czy czarnych kobiet w Etiopii, czy kobiet w Arabii Saudyjskiej, dlatego feminizm czy badania genderowe są zróżnicowane i związane z lokalnym kontekstem narodowym i kulturowym.



**Tekst broszury udostępniono na licencji
Creative Commons 3.0 BY-NC-ND**

**Opracowano w ramach projektu
FAQ-Gender-Toruń
na potrzeby rekrutacji na studia podyplomowe
Gender Studies, Instytut Filozofii UMK
ul. Fosa Staromiejska 1a, 87-100 Toruń**

Kontakt: aldewicz@umk.pl

Toruń 2012

**Termin składania dokumentów:
30 września 2012**